

Prof. dr hab. Antoni Dudek
Uniwersytet Kardynała
Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wydział Nauk Historycznych

Warszawa, 25 lipca 2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Łukasza Tomala

Państwo, polityka, społeczeństwo w myśli politycznej

Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska. Analiza porównawcza, (ss. 354)

napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Krzysztofa Łabędzia, Kraków 2023.

Nawet powierzchowna obserwacja polskiego życia politycznego po 2005 r., który można uznać za symboliczny kres tzw. podziału postkomunistycznego, musi prowadzić do wniosku, że zostało ono zdominowane przez dwie, rywalizujące ze sobą coraz ostrzej partie polityczne: Prawo i Sprawiedliwość oraz Platformę Obywatelską. Nie ma też wątpliwości, że politykami, którzy odegrali najistotniejszą rolę w ich funkcjonowaniu byli Jarosław Kaczyński oraz Donald Tusk. Dlatego nie mam najmniejszych wątpliwości, że podejmując próbę odtworzenia i porównania ich poglądów politycznych mgr Łukasz Tomal dokonał nie tylko trafnego, ale i bardzo ambitnego wyboru tematu swej rozprawy doktorskiej. Tym bardziej, że jak trafnie zauważył w jej wstępie „w dotychczasowej literaturze przedmiotu brak publikacji dokonujących całościowej analizy myśli politycznej J. Kaczyńskiego i D. Tuska” (s. 10).

Konstrukcja rozprawy mgr Łukasza Tomala ma charakter problemowy, co uważam za rozwiązanie optymalne w przypadku wybranego tematu. Pozytywnie oceniam też podstawę źródłową jego rozprawy, którą przekrojowo omówił we wstępie, a szczegółowo wyliczył w bardzo obszernej bibliografii, obejmującej ostatnie 54 strony jego rozprawy. Nie wzbudziły też moich zastrzeżeń prawidłowo skonstruowane przypisy. Zadowolający jest poprawny język jakim napisano pracę, choć oczywiście przed ewentualną publikacją, za czym się zdecydowanie opowiadam, powinna zostać jeszcze dopracowana od strony stylistycznej.

W syntetycznym wstępie obok wspomnianego już przeglądu literatury przedmiotu, doktorant sformułował też osiem logicznie skonstruowanych i współgrających ze sobą pytań badawczych oraz cztery główne hipotezy, jakie poddał weryfikacji w kolejnych pięciu rozdziałach z jakich składa się omawiana rozprawa. Omówił też szczegółowo wykorzystane przez siebie metody badawcze, co sprawia, że pracę uznaję od strony konstrukcyjnej i metodologicznej za wzorcową. Tym bardziej, iż jej rozdział pierwszy poświęcił zdefiniowaniu myśli politycznej oraz używanych w badaniach nad nią kwestiom terminologicznym. Dzięki temu jest jasne, jak Autor rozumie podstawowe dla zasadniczej części jego pracy pojęcia: ideologii, programu politycznego, prawicy, konserwatyzmu, liberalizmu, nacjonalizmu i – najistotniejszej dla wybranego tematu – kategorii „przywództwa politycznego”. Lektura tego fragmentu pracy potwierdza, że doktorant dobrze orientuje się w polskiej literaturze naukowej dotyczącej zagadnień myśli politycznej. Oczywiście niektóre z jego opinii wydały mi się dyskusyjne, jak ta głosząca, że dopiero „po wyborach roku 1993 - odrodził się bipolarny podział na prawicę i lewicę” (s. 49), podczas gdy w moim przekonaniu można już o tym z powodzeniem mówić po pojawieniu się różnych środowisk opozycji politycznej w PRL w drugiej połowie lat 70. Całkowicie natomiast zgadzam się z oceną doktoranta, że „rosnąca popularność nowych ruchów politycznych dowodzi zanikania tradycyjnej diady lewica-prawica i wyróżniających ją kryteriów” (s. 52). I choć pojęcia te wciąż pozostają w powszechnym użyciu w publicystyce politycznej, to jako narzędzie porządkujące w studiach nad myślą polityczną wydają się coraz bardziej anachroniczne i mało użyteczne.

W rozdziale drugim mgr Tomal dokonał szczegółowej rekonstrukcji aksjologicznych fundamentów koncepcji politycznych swoich bohaterów, trafnie wskazując na ich dużą niezmiennosc w przypadku Jarosława Kaczyńskiego oraz znacznie większą labilność w przypadku Donalda Tuska. Zgadzając się w tej ostatniej sprawie z doktorantem, równocześnie jestem zdania, że sformułował w nim zbyt kategorię konkluzję, stwierdzając: „Wobec przedstawionej, skrajnej zmiany w poglądach ideologiczno-moralnych D. Tuska, uzasadnionym jest wniosek o niemożności jednoznacznego pozycjonowania jego myśli politycznej na osi podziału lewica i prawica” (s. 98). W mojej ocenie zmiany w poglądach Tuska, wynikające z bieżącej gry politycznej, nie były skrajne i zwykle lokowały się w centrum sceny politycznej (skądinąd wyraźnie ewoluującej w ostatnim ćwierćwieczu w prawą stronę), a niektóre z analizowanych przez doktoranta zachowań, jak wzięcie ślubu kościelnego niedługo przed wyborami prezydenckimi z 2005 r., należy postrzegać podobnie jak wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego na temat patriotyzmu Edwarda Gierka przy okazji wyborów

prezydenckich pięć lat później. Głosząc tezę o katolickiej ortodoksji Kaczyńskiego, warto też pamiętać o jego konflikcie z marszałkiem Sejmu Markiem Jurkiem w 2007 r. dotyczącym nieudanej próby zaostrenia prawa antyaborcyjnego, czego lider PiS okazał się wtedy przeciwnikiem. Podkreślam to, bo dopiero w dalszej części pracy doktorant zaczął w większym stopniu dostrzegać koniunkturalizm niektórych wypowiedzi obu polityków, jak choćby orędzia Kaczyńskiego do Rosjan po katastrofie smoleńskiej, które celnie uznał za „przede wszystkim akt politycznego, przedwyborczego marketingu niż rzeczywistą zmianę refleksji o relacjach polsko-rosyjskich” (s. 275).

Po lekturze drugiego rozdziału dysertacji doskonale natomiast widać, że niezależnie od wspólnego dla obu polityków etapu działalności, związanego ze wspieraniem „Solidarności” w latach 80. XX wieku, po powstaniu III Rzeczypospolitej podzieliły ich m.in. kwestie dotyczące znaczenia i roli chrześcijańskiej tradycji oraz moralności, praw kobiet, czy też wizji optymalnej polityki historycznej. Zarazem przy analizie poglądów politycznych obu bohaterów rozprawy, pamiętać trzeba o ich daleko idącej elastyczności związanej z bieżącą walką polityczną, na co – mam wrażenie – doktorant zwrócił zbyt małą uwagę. Oczywiście dla badaczy myśli politycznej jest to problem, zwykle bowiem przedmiotem ich analiz nie są liderzy dużych, walczących o władzę partii, ale intelektualisci koncentrujący się jeśli już nie na pisaniu książek, to na bieżącej publicystyce. Wprawdzie zarówno Tusk, jak i Kaczyński, mają w swoim dorobku książki, ale nie są to systematyczne wykłady ich myśli politycznej tylko dzieła o charakterze wspomnieniowym i agitacyjnym.

Rekonstrukcja pożądanego ustroju państwa polskiego, zawartego w koncepcjach obu polityków, stała się tematem trzeciego rozdziału omawianej dysertacji. W części dotyczącej Jarosława Kaczyńskiego doktorant trafnie wskazał na radykalną krytykę podstaw ustrojowych III RP, jako na fundament kreowanej przez niego wizji nowego ustroju. Przekrojowo zrekonstruował też poglądy lidera PC, a później PiS na ten temat, wyrażone zwłaszcza w kolejnych projektach konstytucji stworzonych przez te formacje. Zabrakło mi jednak w tym miejscu analizy przyczyn dla których po 2015 r. ostatni projekt konstytucji PiS (z 2010 r.) został uznany za nieaktualny, w jego miejsce nie pojawił się - mimo upływu lat - żaden nowy, a w późniejszych wywiadach prasowych Kaczyńskiemu zdarzyło się odżegnywać już od zawartej w nim koncepcji wzmocnienia urzędu prezydenckiego. Mniej miejsca poświęconego poglądom Tuska na te zagadnienia, wydaje mi się natomiast w pełni uzasadnione faktem jego słabszego zainteresowania problematyką konstytucyjną. Zarazem doktorant trafnie wskazał na ich stosunek do roli i znaczenia sądownictwa oraz samorządu terytorialnego w funkcjonowaniu

państwa, jako do zagadnień szczególnie mocno różnicujących polityczne wizje ustrojowe obu bohaterów jego rozprawy. Za bardzo celny uważam również jego następujący wniosek wieńczący tę część analizy: „Od chwili fiaska planowanej koalicji PO-PiS D. Tusk buduje swoją wizję państwa głównie, jako element opozycyjności wobec propozycji niedosłego koalicjanta” (ss. 155-156). Szkoda tylko, że mgr Tomal nie wykorzystał tej diagnozy w szerszym zakresie dla analizy wspomnianej wyżej labilności wielu poglądów lidera PO.

Generalnie, mam wrażenie, że w wielu przypadkach doktorant próbował odtworzyć poglądy Tuska w sprawach, w których ten nigdy ich wyraźnie nie chciał określać, uznając to zresztą za jedno z najważniejszych źródeł sukcesów PO. Dlatego właśnie w 2013 r., gdy znajdował się u szczytu politycznej potęgi, pozwolił sobie w jednym z wywiadów na następującą deklarację: „PO nie będzie ofertą dla tych, którzy oczekują (...) tego co czasami nazywa się wyrazistością. Taka ideowa twarda polityka przynosi w Polsce więcej szkód niż pożytku. (...) PO jest skrojona dla tej części Polaków, którzy chcą spokojnej poprawy losu i bezpieczeństwa, a nie radykalnych prawicowych, czy lewicowych batalii”¹. W tym kontekście staje się jasna wspomniana labilność programowa lidera PO, a także jego słynna wypowiedź, że polityk mający jakieś wizje potrzebuje pomocy lekarza.

Po omówieniu kwestii ustroju politycznego, kolejnym obszarem analiz mgr Tomala stały się poglądy Tuska i Kaczyńskiego na temat polityki gospodarczej i społecznej. Odtworzył w nim w pierwszej kolejności poglądy Tuska, dowodząc, że mimo złagodzenia ortodoksji z czasów KLD, także i w okresie gdy stał na czele PO pozostał wierny fundamentalnym założeniom liberalizmu gospodarczego. Mam jednak wrażenie, że w tym bardzo ciekawym skądinąd fragmencie pracy, wątek dotyczący polityki energetycznej rządu PiS i jej krytyki ze strony Tuska został nadmiernie rozbudowany kosztem próby rekonstrukcji poglądów i decyzji tego polityka z okresu, gdy stał na czele rządu koalicyjnego PO-PSL.

Mimo wspierania przez Kaczyńskiego, jako lidera PC, pomysłów szerokiej prywatyzacji i reprivatyzacji, już na początku lat 90. widoczne były zasadnicze różnice w jego oraz Tuska spojrzeniu na sprawy ekonomiczne. Doktorantowi udało się je odtworzyć w przekonujący i syntetyczny sposób, bez zbędnej rozwlekłości, która niekiedy ilustruje warsztatową słabość zwłaszcza młodych badaczy myśli politycznej, nie potrafiących uporać się z nadmiarem zgromadzonego materiału źródłowego. Istota tych różnic sprowadzała się do przekonania Kaczyńskiego o konieczności czynnego udziału państwa w kreowaniu i

¹ „Gazeta Wyborcza” z 16-17 marca 2013 r.

stymulowaniu przedsiębiorczości, zarówno za sprawą interwencjonizmu, jak i bezpośredniego uczestnictwa w życiu gospodarczym, czyli realnego etatyizmu. Niepotrzebnie jednak w tym fragmencie pracy doktorant zaczął utożsamiać poszczególne posunięcia rządu PiS po 2015 r. z poglądami Kaczyńskiego na kwestie gospodarcze. Nie sędzę bowiem, aby - dla przykładu - poszczególne podwyżki podatków, opłat i innych danin publicznych wyliczone na s. 180 wynikały z realizacji jakichś ekonomicznych koncepcji Kaczyńskiego. Ta tematyka – jeśli śledzi się zawartość jego publicznych wypowiedzi – nigdy nie leżała bowiem w centrum jego zainteresowań. Zwykle poruszał ją w celach wyborczych, co zresztą pośrednio przyznaje sam mgr Tomal, stwierdzając na s. 184, że „gros refleksji nad polityką gospodarczą J. Kaczyński poświęcił sprawom polskiej wsi i rolnictwa”. Nie czynił tego zaś z uwagi na rolę rolnictwa w polskiej gospodarce, którego udział w tworzeniu PKB zmniejsza się i wynosi obecnie ok. 2,5%, ale z uwagi na znaczenie wyborców zamieszkujących wieś w strukturze elektoratu PiS.

Ten wyborczy kontekst wydaje mi się szczególnie istotny podczas analizy koncepcji obu polityków w zakresie polityki społecznej. Trudno tu bowiem nie odnieść wrażenia, ale mimo rozmaitych wcześniejszych deklaracji w tym zakresie, Kaczyński w pełni docenił znaczenie tej materii po sukcesie jaki przyniósł mu podczas wyborów parlamentarnych program 500+. Dlatego nie do końca zgadzam się z opinią doktoranta, że „większość funkcjonujących do chwili obecnej koncepcji programowych byłego premiera [w zakresie polityki społecznej – A.D.] wypracowana została jeszcze w okresie jego działalności w Porozumieniu Centrum” (s. 223). Zgadzając się, że niezmienny pozostawał ich fundament w postaci odwołań do społecznej nauki Kościoła katolickiego, zarazem jestem zdania, że Kaczyński jednak ewoluował w sprawach społeczno-gospodarczych od poglądów bliskich klasycznemu ordoliberalizmowi na początku lat 90., ku coraz bardziej nacjonalistycznemu etatyzmowi, który w pełni rozwinął się w jego deklaracjach po 2015 r. Z kolei w przypadku Tuska mam wątpliwość, czy trafna pozostaje – zwłaszcza w odniesieniu do okresu od 2021 r. – ocena doktoranta, że w dalszym ciągu „prym przyznaje liberalnej zasadzie aktywizowania niezależnej jednostki do samodzielnego poprawiania własnej sytuacji bytowej, przy ograniczonej roli aparatu państwowego” (s. 225). Trudno mi to zwłaszcza pogodzić z przesłaniem Tuska prezentowanym podczas kampanii wyborczej do parlamentu w tym roku.

Logiczne dopełnienie dysertacji stanowi jej rozdział piąty, w którym mgr Tomal dokonał rekonstrukcji poglądów obu swoich bohaterów na kwestie związane z polską polityką zagraniczną. Interesująco przedstawił ich ewolucję, której punktem wyjścia był na początku lat 90. wspólny dla Kaczyńskiego i Tuska pogląd na temat konieczności zbliżenia Polski z

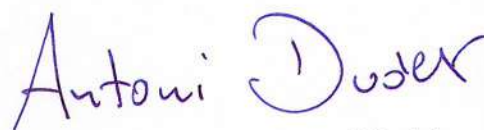
Zachodem, czego fundamentami miały się stać członkostwo w NATO i Unii Europejskiej. Mam natomiast wątpliwości, czy do końca trafna jest ocena doktoranta, że „zwrot lidera PO w stronę opcji euroentuzjastycznej, z przyzwoleniem na coraz ściślejsze federalizowanie Unii” dokonał się w całości dopiero po 2006 r. (s. 248). Wydaje mi się, że mgr Tomal nie wziął tu pod uwagę nasilenia płynących w drugiej dekadzie XXI w., zwłaszcza z Paryża i Berlina, tendencji integracyjnych, które wcześniej nie były realnym wyzwaniem dla polskich polityków. Ich brak przed akcesją Polski do UE sprawiał, że stosunek Tuska i Kaczyńskiego do projektu europejskiego mógł się wydawać bardziej zbieżny. Doktorant znakomicie pokazał natomiast jak odmienny stosunek do Niemiec i w pewnym zakresie także i do Rosji, różnił obu polityków już od początku lat 90. XX wieku. O ile jednak wyczerpująco przedstawił meandry polityki Tuska wobec Rosji, to już równie wnikliwej analizy zabrakło mi w przypadku opisu stosunku Kaczyńskiego do Ukrainy, który w istotny sposób zmienił się po nowej, pełnoskalowej agresji rosyjskiej przeciwko temu państwu, rozpoczętej w lutym 2022 r.

Rozprawę zamyka, logicznie skonstruowane i spójne wewnętrznie, syntetyczne Zakończenie, w którym mgr Tomal zweryfikował postawione na wstępie hipotezy badawcze. Przedstawione przez niego wnioski końcowe zostały solidnie udokumentowane i stanowią istotny wkład w badania nad współczesną polską myślą polityczną. Moją wątpliwość wzbudziła jedynie jego ocena, że u Tuska i Kaczyńskiego „odmienny jest natomiast katalog narzędzi oddziaływania na rzeczywistość oraz model komunikowania się z potencjalnymi (a raczej pożądanymi) wyborcami” (s. 296). Opinia ta wymaga w moim przekonaniu albo dodatkowych wyjaśnień, co doktorant dokładnie rozumie przez „narzędzia oddziaływania na rzeczywistość” oraz „model komunikowania się z wyborcami”, albo też odrębnego, szerszego uzasadnienia. Nie mam bowiem wrażenia, że obaj ci politycy stosują jakieś zasadniczo odmienne sposoby uczestnictwa w grze politycznej.

Na koniec na podkreślenie zasługuje widoczny w całej pracy neutralny stosunek doktoranta do analizowanych poglądów obu polityków. Po jej lekturze nie sposób jednoznacznie określić jaki jest poziom sympatii i antypatii doktoranta do myśli politycznej Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska. Takie ujęcie powinno być oczywiście w pracy naukowej naturalne, ponieważ jednak nie jest to (niestety) standard powszechny w polskim świecie akademickim, to podkreślam ten fakt jako kolejną zaletę recenzowanej dysertacji.

Konkluzja

Podsumowując, stwierdzam z przekonaniem, że tekst rozprawy autorstwa mgr Łukasza Tomala zawiera wszystkie wymagane elementy składowe pracy doktorskiej i spełnia stawiane jej wymogi formalne, określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2023, poz. 742). Wnoszę w związku z tym o dopuszczenie mgr Łukasza Tomala do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Antoni Dudek